

Sygn.akt III AUa 568/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 października 2012r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Bożena Szponar - Jarocka

Sędziowie: SA Maryla Pannert

SO del. Marek Szymanowski (spr.)

Protokolant: Edyta Katarzyna Radziwońska

po rozpoznaniu w dniu 23 października 2012 r. w Białymstoku

sprawy z wniosku R. J.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O.

o przeliczenie wysokości emerytury

na skutek apelacji wnioskodawcy R. J.

od wyroku Sądu Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Olsztynie IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 11 kwietnia 2012 r. sygn. akt IV U 236/12

I. zmienia zaskarżony wyrok o tyle, że przyjmuje dzień 1 grudnia 2011r. jako datę początkową od której organ rentowy powinien dokonać przeliczenia podstawy wymiaru emerytury wnioskodawcy.

II. oddala apelację w pozostałym zakresie.

Sygn. akt III A Ua 568/12

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. decyzją z dnia 19 grudnia 2011 r. odmówił przeliczenia podstawy wymiaru emerytury R. J..W uzasadnieniu decyzji oraz w odpowiedzi na odwołanie organ rentowy (k. 168 akt rentowych i k. 4) podniósł, iż wobec braku zaświadczenia o wysokości zarobków za lata 1971-1980 organ nie mógł przyjąć do podstawy wymiaru świadczenia wysokości wynagrodzeń za te lata inne niż minimalne.

R. J. w złożonym odwołaniu od powyższej decyzji kwestionował jej zasadność podnosząc, iż nieuznanie wysokości zarobków osiągniętych w latach 1971-1980 r. jest dla niego krzywdzące. Podnosił przy tym, iż w tych latach uzyskiwał zarobki przewyższające średnią krajową, a obecnie dokumentacja płacowa uległa zniszczeniu. W tej sytuacji wysokość zarobków można ustalić w oparciu o zeznania świadków, co też czyni odwołanie zasadnym.

Wyrokiem z dnia 11 kwietnia 2012 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie uwzględnił częściowo odwołanie i zobowiązał organ rentowy do przeliczenia podstawy wymiaru emerytury odwołującego się przy przyjęciu podstawy wymiaru emerytury z 20 lat kalendarzowych przy zastosowaniu wskaźnika wysokości podstawy wymiaru 82 % począwszy od dnia 11 kwietnia 2012 r.

Sąd Okręgowy ustalił, iż R. J. w okresie od 15 maja 1969 r. do 31 grudnia 1985 r. świadczył pracę na rzecz Przedsiębiorstwa (...) w G. na stanowisku operatora ciężkich maszyn budowlanych. Wynagrodzenie za pracę było akordowe, uzależnione od rodzaju i ilości wykonanej pracy. Wnioskodawca nie posiada wpisów w legitymacji ubezpieczeniowej odnośnie wysokości zarobków za sporne lata. Z zachowanej dokumentacji pracowniczej wynika, że w momencie przyjęcia do pracy ustalono stawkę godzinową w wysokości 6 złotych. Kolejnym angażem z dnia 30 stycznia 1971 r. stawka wzrosła do 8 zł/h, a następnie angażem z dnia 28 maja 1973r. do 10,50 zł/h i 12 zł/h w roku 1974. Pozostałe zachowane dokumenty dotyczą okresu po 1980 r. i w sprawie sporne nie były (zeznania świadków R. D. k-20v, E. K. k-21, S. W. k-21; dokumenty w aktach ZUS).

W kwietniu 2009 r. ubezpieczony złożył wniosek o emeryturę, a

organ rentowy decyzją z dnia 22 maja 2009 r. przyznał powodowi świadczenie emerytalne. Do ustalenia podstawy wymiaru przyjęto podstawę z dwudziestu lat kalendarzowych, a wskaźnik wysokości podstawy wymiaru wyniósł 71,34 %. Z kolei decyzją z dnia 19.12.2011 r. wskaźnik wzrósł do poziomu 79,99%.

Sąd Okręgowy wskazał, iż zasadniczym elementem przedmiotowego postępowania pozostawało ustalenie wysokości zarobków wnioskodawcy, jakie uzyskał w latach 1971- 1980. W aktach organu rentowego znajdują się angaże zatrudnienia ze spornego okresu pracy i w oparciu o zachowane dokumenty można ustalić wysokość wynagrodzenia, przyjmując stawkę godzinową, przy założeniu pracy w pełnym wymiarze czasu pracy. W ten sposób obliczone wynagrodzenie za lata 1971-1980 jest wyższe od minimalnego. W ocenie Sądu pierwszej instancji nie ma przeszkód, by na podstawie zachowanych w archiwum dokumentów, ustalić w tym wypadku wysokość wynagrodzenia odwołującego się. Wspomniane dokumenty nie były kwestionowane przez procesujące się strony, a zawarte w nich wpisy pozwalają chociażby na częściową rekonstrukcję wysokości wynagrodzenia powoda. Dokonana symulacja wysokości świadczenia z uwzględnieniem tych angaży prowadzi do uwzględnienia w podstawie wymiaru de facto czterech lat tj. roku 1971,1972,1973 i 1974, gdyż wynagrodzenia z lat 1975-1980 obliczone według powyższego mechanizmu okazały się niższe od wynagrodzeń z innych lat pracy wnioskodawcy. Dokonując przeliczenia podstawy wymiaru emerytury wnioskodawcy z 20 lat kalendarzowych wskaźnikiem wysokości podstawy wymiaru wysokości, który wyliczony z 20 lat wnosi 82% (k. 24 i następane akt rentowych), i w tym zakresie odwołanie należało uznać za zasadne na mocy art. 477¹⁴ § 2 k.p.c.

Dalej idące żądania odwołania nie znajdują uzasadnienia zdaniem Sądu Okręgowego. W szczególności teza wnioskodawcy o uzyskiwaniu wysokich dochodów ze stosunku pracy pozostaje gołosłowna. Na powyższą okoliczność w postępowaniu sądowym nie przedłożył żadnego dowodu. Zgromadzone w tej sprawie osobowe źródła dowodowe nie dostarczyły okoliczności pozwalających odtworzyć faktyczne zarobki odwołującego. Przesłuchani w sprawie świadkowie nie pamiętali ile w spornym okresie zarabiał wnioskodawca. Rzeczą naturalną jest, że upływ czasu powoduje utratę informacji odnośnie poziomu zarobków, jednakże nie jest to okoliczność, za którą odpowiedzialność ponosi organ rentowy, gdyż pracownik miał możliwość archiwizowania swoich wynagrodzeń, chociażby poprzez wpisy w legitymacji ubezpieczeniowej, czy też w razie powzięcia wiadomości o likwidacji zakładu pracy istniała możliwość uzyskania zaświadczenia Rp-7 o wysokości wynagrodzenia. Ubezpieczony nie dysponuje też żadnymi dokumentami pozwalającymi odtworzyć faktycznie uzyskiwane dochody. Taki stan rzeczy nie pozwala na ukształtowanie wysokości wynagrodzenia w odniesieniu do przeciętnej krajowej. Wysokość emerytury jest konsekwencją nie tylko uzyskiwanych, a przede wszystkim udokumentowanych dochodów. W tym kontekście powód wyczerpał wszelkie możliwości dowodowe, gdyż zwracał się do instytucji, w których mogły być przechowywane dokumenty płacowe. Jednakże owe poszukiwania nie przyniosły żadnego rezultatu, stąd odwołanie w tym zakresie należało na zasadzie art. 477¹⁴ §1 k.p.c. oddalić.

W wywiedzionej od tego wyroku apelacji R. J. zarzucił naruszenie konstytucyjnych zasad:

1. zasady ochrony zaufania do organów państwa poprzez

przyjęcie regulacji ustawowej zobowiązujących pracowników do wykazania swoich wynagrodzeń, w sytuacji gdy już w chwili uchwalania tej ustawy było wiadomym, że wiele zakładów pracy nie istnieje, i ich pracownicy nie będą w stanie wykazać uzyskiwanych wynagrodzeń;

2. zasady równości, co zdaniem wnioskodawcy polega na tym, że

osoby nie mogące wykazać swoich wynagrodzeń, bo ich dokumenty zaginęły są w gorszej sytuacji, niż osoby których dokumenty się zachowały.

Apelacja nie precyzuje wniosku co do zaskarżonego wyroku, wynika z niego jej jednak, że wnioskodawca chciałby aby do wyliczenia wysokości jego świadczenia przyjąć wynagrodzenia nie niższe niż przeciętne w spornym okresie (średnią krajową).

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja w istotnej części podlegała oddaleniu, a zaskarżony wyrok wymagał jedynie korekty w zakresie daty początkowej, od której winno nastąpić przeliczenie świadczenia wnioskodawcy.

Sąd Apelacyjny podziela w pełni ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego i przyjmuje je za podstawę własnego orzeczenia. Sąd Okręgowy w sposób uprawniony i zgodny z art. 233 § 1 k.p.c. dokonał oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, który to przepis uprawnia sąd do oceny wiarygodności i mocy dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia materiału. Uprawnienie sądu do oceny dowodów według własnego przekonania nie oznacza oczywiście dowolności w tej ocenie, bowiem poza sporem winno być, iż dokonując tej oceny sąd nie może ignorować zasad logiki, osiągnięć nauki, doświadczenia czy też wyciągać wniosków nie wynikających z materiału dowodowego. Właśnie takie kryteria Sąd Okręgowy zastosował w niniejszej sprawie. Sąd Okręgowy nie tylko nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów, a wręcz przeciwnie uczynił to, do czego był zobowiązany tj. dokonał wszechstronnej oceny dowodów, odniósł je wzajemnie do siebie wykazując sprzeczności i przedstawił logiczną oraz poprawną ocenę ich wiarygodności. Ocena dowodów co do zasady należy do Sądu pierwszej instancji, stąd ingerencja sądu odwoławczego w tę ocenę musi być wyważona i następować jedynie tam, gdzie ocena dowodów w sposób oczywisty jest wadliwa. Taka sytuacja w sprawie niniejszej nie wstąpiła. Dość powiedzieć, iż świadkowie zeznający w sprawie (k. 20 -21) mieli w zasadzie tylko ogólną wiedzę o wynagrodzeniach wnioskodawcy ze spornego okresu : „, ... Teraz dokładnie powiedzieć ile on zarabiał to jest ciężko.” (k. 20v. świadek D.) ; „, Ile on zarabiał w roku 1971 nie pamiętam, nie pamiętam też ile zarabiał w następnych latach” (k. 21 świadek K.) ; „, Ja nie pamiętam ile zarabiał wnioskodawca w 1975 r. ” , „, ... latem zarabiał więcej, bo dzień był dłuższy i więcej trzeba było zrobić ... ” (k. 21v-22 świadek W.). Uwzględniając upływ 30-40 lat od okresu, którego dotyczyły te zeznania można dać wiarę, że świadkowie rzeczywiście nie są w stanie odtworzyć dokonanie wynagrodzeń wnioskodawcy, bo swoich także nie byliby w stanie wskazać. Zeznania powyższych świadków, które jak wspomiano są wiarygodne, gdy wskazują na upływ czasu i trudności z podaniem konkretnych kwot wynagrodzeń wnioskodawcy – zeznania te podważyły jednoznacznie wcześniej składane przez nich oświadczenia z podpisami notarialnie poświadczonymi (wszystkie o takiej samej treści wskazującej dokładną wysokość zarobków wnioskodawcy w poszczególnych latach z okresu 1971-1980). W tej sytuacji nie było dopuszczalnym czynienie przez Sąd Okręgowy - tak jak chciałaby tego wnioskodawca – ustalenia wysokości jego wynagrodzeń w oparciu o te oświadczenia, bowiem niewątpliwie Sąd Okręgowy przekroczyłby wówczas granicę swobodnej oceny dowodów. W zakresie, w jakim materiał dowodowy i zasady logiki pozwalały na hipotetyczne wyliczenie wynagrodzeń wnioskodawcy – Sąd Okręgowy odwołanie uwzględnił - uprzednio (k. 21v) zobowiązując organ rentowy do symulacyjnego obliczenia wynagrodzeń wnioskodawcy ze spornego okresu. Podzielić należy zatem stanowisko Sądu Okręgowego, iż dalej idących żądań odwołującego nie można było uwzględnić, bowiem mogłyby to nastąpić jedynie w oderwaniu od materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, co jest niedopuszczalne.

Podniesione w apelacji zarzuty natury konstytucyjnej są w zasadzie bardziej adresowane do ustawodawcy niż do Sądu, bowiem jak wiadomo sądy nie tworzą prawa, a jedynie je stosują. Tym niemniej trudno jest uznać podniesione zarzuty za trafne.

Co się tyczy naruszenia zasady zaufania obywateli do Państwa wyrowadzanej z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483 ze zm.), to w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego zasada ta ściśle wiąże się z bezpieczeństwem prawnym jednostki i wyraża się ona w takim stanowieniu i stosowaniu prawa, by nie stawało się ono swoistą pułapką dla obywatela i aby mógł on układać swoje sprawy w zaufaniu, iż nie naraża się na prawne skutki, których nie mógł przewidzieć w momencie podejmowania decyzji i działań oraz w przekonaniu, iż jego działania podejmowane zgodnie z obowiązującym prawem będą także w przyszłości uznawane przez porządek prawny (Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 lutego 2012 r. K 5/11 OTK-A 2012/2/16, wyrok TK z 7 lutego 2001 r., sygn. K 27/00, OTK ZU nr 2/2001, poz. 29). Opierają się one zatem na pewności prawa, czyli takim zespole cech przysługujących prawu, które gwarantuje jednostce bezpieczeństwo prawne, umożliwiając jej decydować o swoim postępowaniu na podstawie pełnej znajomości przesłanek działania organów państwa, a zarazem znajomości konsekwencji prawnych, jakie postępowanie to może za sobą pociągnąć (zob. wyrok TK z 14 czerwca 2000 r., sygn. P 3/00, OTK ZU nr 5/2000, poz. 138). Tak rozumianej zasady zaufania obywateli do Państwa i stanowionej przez niego prawa w stosunku do wnioskodawcy nie naruszono, bowiem wnioskodawca tak, jak każdy ubezpieczony, czy w ogóle strona procesowa może przedstawiać dowolne dowody dotyczące wynagrodzeń za sporne lata, a w sprawach ubezpieczeniowych nawet fakt prawomocnego odwołania nie stoi na przeszkodzie ponownemu złożeniu wniosku, jeżeli pojawią się nowe okoliczności lub dowody. Przyjęcie poglądu wnioskodawcy za trafny prowadziłoby w zasadzie do paraliżu ustawodawcy, bo zawsze znalazłby się jakiś ubezpieczony, który nie posiada dowodów potwierdzających wysokość swoich zarobków. Słusznie zauważa Sąd pierwszej instancji, iż fakt, że wnioskodawca ma obecnie problemy z wykazaniem swoich realnie pobieranych wynagrodzeń jest nie tylko skutkiem upadku jego pracodawcy i utraty istotnej części dokumentacji pracowniczej, ale po części obciąża też wnioskodawcę, który w okresie zatrudnienia musiał otrzymywać odpisy angaży i innych dokumentów wskazujących bezpośrednio lub pośrednio na jego zarobki.

Nietrafny jest też drugi ponoszony zarzut naruszenia zasady równości wobec prawa wyrażonej w art. 32 ust. 1 i 2. W świetle tych regulacji wszyscy są wobec prawa równi, wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne. Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny. Istota tej zasady sprowadza się do tego, że osoby w takiej samej sytuacji winny być traktowane tak samo. W przypadku wnioskodawcy z naruszeniem tej zasady mielibyśmy do czynienia wówczas, gdyby np. ustawodawca dla części osób nie mogących wykazać swoich wynagrodzeń ustanowił jakiś korzystniejszy warunki ustalenia wysokości ich świadczeń lub samych wynagrodzeń, a od innych osób o takich samych cechach wymagałby udowodnienia ich w restrykcyjnym postępowaniu. Tymczasem w przypadku wnioskodawcy i wszystkich innych ubezpieczonych, którzy chcą wykazać swoje wynagrodzenia obowiązują te same zasady dowodzenia. Co więcej w świetle art. 473 § 1 k.p.c. i utrwalonej wykładni tego przepisu w sprawach z zakresu prawa pracy oraz z zakresu ubezpieczeń społecznych, w postępowaniu przed sądem nie obowiązują żadne ograniczenia dowodowe i ubezpieczony (pracownik) mogą wykazywać fakty mające znaczenie dla dochodzonych przez nich praw dowolnymi dowodami (por. wyrok SN z dn. 02.02.1996 r. II URN 3/95, OSNP 1996/16/239; wyrok SN z dn. 06.09.1995 r., II URN 23/95 OSNP 1996/5/77).

Zarzuty sformułowane w apelacji nie mogły być z powyżej przytoczonych powodów uznane za trafne. Sąd Apelacyjny dostrzegł jednak naruszenie przez Sąd Okręgowy przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 129 ust.1. ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t. j. Dz. U. z 2009 r. Nr 153, poz. 1227 z zm.). Nie budzi aktualnie kontrowersji w orzecznictwie pogląd w myśl, którego sąd odwoławczy rozpoznając apelację nie jest związany zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, a co więcej jest zobowiązany zastosować właściwe prawo materialne (por. między innymi uchwała składu 7 sędziów z 31 sierpnia 2008 III CZP 49/07 OSNC 2008/6/55).

Wracając do art. 129 ust.1. ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, to jak wiadomo, przepis ten stanowi, że świadczenia wypłaca się poczynając od dnia powstania prawa do tych świadczeń, nie wcześniej jednak niż od miesiąca, w którym zgłoszono wniosek (...).

Ponieważ R. J. wniosek o przeliczenie swego świadczenia złożył w dniu 13 grudnia 2011 r. (k. 137 akt rentowych) przeliczenie świadczenia winno nastąpić od dnia 1 grudnia 2011 r.

Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny na zasadzie art. 386 § 1 k.p.c. dokonał zmiany zaskarżonego wyroku w zakresie daty, od której świadczenie powinno być przeliczone, a w pozostałym zakresie na podstawie art. 385 k.p.c. apelację oddalił.